

WIEŚCI Z PUSZCZY MARIAŃSKIEJ

Biblioteka w Puszczy Mariańskiej przyciąga mieszkańców nowościami

Rozmowa z dyrektorką biblioteki Publicznej w Puszczy Mariańskiej Bożeną Łukasik-Jędrzejewską.

Red: Pani dyrektorko, jeszcze kilka lat temu słyszeliśmy, że Internet zabiera bibliotekom czytelników i jest problem, żeby zwiększała się ich liczba. A teraz nawet w te wakacje okazuje się, że w wielu placówkach jest zupełnie odwrotnie i przybywa klientów. A jak jest w Puszczy Mariańskiej? Ilu czytelników jest teraz? Czy wakacje to sezon ogórkowy czy może wręcz przeciwnie?

Bożena Łukasik-Jędrzejewska: Nie możemy narzekać na brak czytelników, aczkolwiek najmniej przychodzi dzieci i młodzieży. Są w rajdach, na koloniach i na wakacjach. I wiadomo, że w wakacje nie ma tak dużego zainteresowania jak w roku szkolnym. My z wyprzedzeniem podaliśmy informacje o planie pracy w wakacje, więc wszyscy wiedzieli, że cały lipiec pracujemy w niezmiennych godzinach, przerwa urlopową jest tylko w pierwszej połowie sierpnia. A jeśli chodzi o statystykę i odwiedziny osób dorosłych, to absolutnie nic się nie zmieniło. Dowodem na to jest chociażby fakt, że dosłownie „wymiotło” nam książki z półek z nowościami, beletrystyką i obyczajowymi dla kobiet. Dlatego jesteśmy w trakcie dużego zakupu nowości wydawniczych, kontynuacji pewnych cykli wydawniczych. Ludzie się wręcz dopominają o to.

Red: Proszę w takim razie powiedzieć, co znika z półek? Jakie tytuły są teraz chodliwe i jakie książki zostaną dokupione?

BŁ-J: Na pewno wszystkie książki Remigiusza Mroza. Książki o tematyce kryminalnej, sensacyjnej są najczęściej czytane i chwalone

przez kobiety. Wszystkie książki Katarzyny Michalak to jest kolejny hit, książki Agnieszki Lingas-Loniewskiej i inna literatura kobieca. Trzeba przyznać, że kompletujemy całą twórczość tych kobiet, bo po prostu fantastycznie piszą i cały czas są zapytania o kolejne tytuły.

Red: Ile jest na dziś czytelników?

BŁ-J: W tej chwili zarejestrowanych jest u nas ponad 300 osób. To więcej niż w roku ubiegłym o kilkanaście, kilkadziesiąt osób.

Red: Czyli nie spada liczba czytelników, a wręcz rośnie.

BŁ-J: Nie spada. Rejestrując osoby, zaznaczam sobie nowo zapisane i trzeba przyznać, że w skali roku kalendarzowego mamy 60-70 osób w bibliotece gminnej, które zapisały się po raz pierwszy i około 30 nowych czytelników w naszej filii w Bartnikach.

Red: Wypożyczacie, kupujecie książki, ale też organizujecie dodatkowe wydarzenia.

BŁ-J: Najważniejszym nośnikiem statystyki, czytelnictwa są przede wszystkim książki i nowości wydawnicze. Z tego co mówią nasi czytelnicy są bardzo mile zaskoczeni ilością nowości i ich bogatą ofertą tytułową. Co jest w witrynach księgarń, u nas chwilę później leży na półce. Ja zawsze będę twierdziła, że działalność dodatkowa, jakkolwiek jest działalnością uboczną, promującą dodatkowo czytelnictwo.

Red: Ale ta działalność poboczna jest również istotna. Jakie działania podejmujecie, jakie macie plany na najbliższą działalność dodatkową?

BŁ-J: Zeszły rok szkolny to była bardzo ścisła współpraca z przedszkolem. To właśnie w przedszkolu obchodziliśmy święto bibliotekarza. Była świetna uroczystość, dzieci namówiły rodziców, żeby przyszli z nimi i zapisali ich do biblioteki. Myślę, że to będzie procentowało przez lata. Planujemy jeszcze w tym roku zrobić też przedstawienie dla uczniów starszych, a dla dorosłych mieliśmy cykl warsztatów zielarskich i teraz chcemy zrobić podsumowanie. Poza tym czekamy na odzew mieszkańców, czym byliby zainteresowani, w czym chcieliby brać udział i jeśli nam na to finanse pozwolą, chcielibyśmy im to zapewnić.

Red: Ile wydajecie na nowości w skali roku?

BŁ-J: Poprzedni rok był wyjątkowo rekordowy. W 2016 wydaliśmy około 23.000 złotych na obie nasze placówki, za tę kwotę mogliśmy zakupić ponad 1100 książek. To było bardzo dużo. W tym roku będzie to kwota blisko 20.000 złotych. To też jest dużo, chociaż nigdy nie jest tyle, żebyśmy mogli przedstawić taką ofertę czytelnikom, jaką byśmy chcieli i jakiej czytelnicy oczekują.

Red: Ile macie w tej chwili książek?

BŁ-J: W tej chwili mamy 19.000 książek własnych, zinwentaryzowanych oraz około 3200 przyjętych i zinwentaryzowanych darów. Cały czas otrzymujemy pozycje z darów od osób prywatnych, przyjmujemy wszystko, nie gardzimy niczym. My to potem przebieramy, robimy selekcję. Ludzie dzielą się książkami. Jeśli wiedzą, że do tej pozycji już nie wrócą, nie mają żadnych oporów, żeby ją przekazać dalej.

Red: Grzechem byłoby pozbyć się książki.

BŁ-J: Zauważam, że w tej chwili książka nie ma już takiej wartości jak kiedyś, bo łatwiej ją dostać czy kupić. Jeśli jest to zwykła książka obyczajowa, jest traktowana na równi z lepszą gazetą. Po przeczytaniu ludzie są skłonni puścić ją dalej w obieg, najczęściej wymieniają się między sobą w rodzinie.

Red: Czy pobieracie kary od czytelników, którzy przetrzymują książki?

BŁ-J: Nie, nie pobieramy. Nie jest tak źle z osobami zalegającymi. Ustawowo można trzymać książkę miesiąc z możliwością przedłużenia terminu na kolejny. W tym roku zmieniliśmy regulamin wypożyczania i są tam trochę bardziej restrykcyjne zapisy, ale na razie się wstrzymujemy z opłatami. Na razie osławiamy czytelników, pokazujemy regulamin, obawiam się zniechęcenia, negatywnych skutków.

Red: W jakich godzinach czynna jest biblioteka i jej filia w Bartnikach?

BŁ-J: Biblioteka w Puszczy Mariańskiej w tej chwili po wydłużeniu godzin pracy czynna jest codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 18.00. Natomiast w Bartnikach w ciągu roku szkolnego, w środę placówkę odwiedzać można od 8.00 do 16.00 i w piątek od 11.00 do 19.00, tak by mogły do nas zajrzeć osoby, które późno wracają z pracy. W wakacje tymczasem musimy dostosować się do pracy szkoły, bo filia mieści się na jej terenie i jest czynna również w środy i piątki, ale od 8.00 do 16.00.

Red: Dziękuję za rozmowę.

BŁ-J: Dziękuję.



Dyrektor Biblioteki Bożena Łukasik-Jędrzejewska zaprasza po nowości wydawnicze a jest się czym chwalić.



Placówka w Puszczy Mariańskiej przeszła generalny remont.